Nr. 73. Lwów dnia 13. Grudnia 1869. Poniedziałek.

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 2giej z południa, w niedziele i święta o godzinie 8ej rano, a w poniedziałki i w dnie poświętne o godzinie 3ej.

Cena we Lwowie rocznie 14 zł. — półrocznie 7 zł. — kwartalnie 3 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 25 ct. w. a.
„ z przesyłką poczt. 18 „ „ 9 „ „ 4 „ 50 „ „ 1 „ 50 „ „ „
Numer pojedyńczy kosztuje 6 ct. w. a.

Listy z pieniądzmi mają być przysyłane franco do bióra administracyi Dziennika Polskiego. Listy reklamacyjne nieopieczętowane, nie podlegają opłacie.

INSERATY przyjmują się w biórze administracyi „Dziennika Polskiego“ za opłatą od miejsca wiersza drobnego druku (petit) za każdorazowe umieszczenie po 5 ct. w. a. z dodatkiem opłaty stęplowej za każdorazowe umieszczenie po 30 ct. w. a.

Bióra redakcyi i administracyi Dziennika Polskiego w domu Ohrnsteina przy ulicy Szerokiej na dole.

Kwartalnie: do Niemiec i Prus 4 talary; — do Francji i Anglji 22 franków; — do Włoch 20 franków; — do Szwajcarji i Belgji 16 franków; — do Szwecji i Danji 6 talarów; — do Turcji 16 franków.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Zaproszenie do przedpłaty
na
„DZIENNIK POLSKI“

Cena prenumeracyjna wynosi

a) **we Lwowie**

na czas od 15. grudnia do końca roku 1869 — złr. 63 ct.
od 15. grudnia 1869 do końca marca 1870 4 złr. 13 ct.

b) **z przesyłką pocztową:**

na czas od 15. grudnia do końca roku 1869. — złr. 75 ct.
od 15. grudnia 1869 do końca marca 1870 5 złr. 25 ct.

Listy frankowane lub przekazy pocztowe przesłać należy „do Administracji Dziennika Polskiego we Lwowie ulica Szeroka.“

„Rusini“, powieść (z ostatnich dwu dziesiątek lat) w trzech częściach, (stron 235) przez A. Marjana, jest także do nabycia i w Administracji *Dziennika Polskiego* — cena 1 zł. 20 ct.

Przegląd polityczny.

Lwów, 13. grudnia.

Do dzienników wiedeńskich piszą ze Lwowa o tworzeniu się nowego towarzystwa politycznego, które ma się nazywać Towarzystwem postępowem, bronić zasad „wierno-konstytucyjnych“ i powstać wskutek inicjatywy kilku żydów doktorów i kupców. Tu w miejscu nie wiadomo nic o projekcie podobnym, natomiast słyszeliśmy o projekcie utworzenia klubu mającego na celu wyłącznie tylko rozwój i obronę interesów polskich przy jakimkolwiek ustroju prawno-politycznym Austrji, a więc klubu bez wiernokonstytucyjnej, równie jak bez federalistycznej lub rezolucyjnej barwy. Fiasco i rozbicie rezolucjonistów dało pierwszy powód do powzięcia myśli założenia takiego klubu.

Telegramy donoszące o otwarciu posiedzeń Rady państwa, wysłane z Wiednia w sobotę o godzinie 11. wieczór, otrzymaliśmy dopiero wczoraj przed południem, i dla tego nie mogliśmy ich już umieścić w numerze wczorajszym. Zawierały one wiadomości następujące:

Posiedzenie zagaił najstarszy wiekiem poseł dr. Kiemann. Delegatów polskich obecnych było szesnastu. Przewodniczący w przemowie swojej kładł nacisk na potrzebę stania przy konstytucji. Izba przyjęła te słowa oklaskami. Minister Giskra zapowiedział uroczyste zagajenie posiedzeń obydwóch Izb przez cesarza na poniedziałek. We wtorek nastąpi wybór prezydenta i reszty bióra prezydjalnego, poczem rząd przedłoży Radzie państwa różne wnioski i zawiadomienia.

Pogłoski o przesileniu ministerjalnem ucichły jakoś wobec tych aktów parlamentarnych. Pisma inspirowane każą nam nawet wierzyć, że między Taaffem a Giskrą panuje najzupełniejsze porozumienie. Dla wzmocnienia swojego gołosłownego *dementi* co do kryzys ministerjalnej, dodaje *Wiener Abendpost* półurzędowe oświadczenie, że przypisywany drowi Bergerowi memorjał o potrzebie zwołania pozaparlamentarnej konferencji w celu pogodzenia stronnictw — zupełnie nie istnieje. Przypominamy, że już przed kilkoma dniami pisaliśmy, iż doniesienie o tym memorjale było wymysłem dziennikarskim, jak wogóle wszystkie pogłoski „ugodowe.“ W istocie, skłanianie się jednej części ministerstwa austrjackiego ku ogólnemu dziełu ugody nie przybrało dotychczas kształtów wyraźnie sformułowanych, i jak ultra centraliści ze swoją reformą wyborczą, tak pp. Taaffe, Potocki i Berger ze swojemi dobremi chęciami załagodzenia opozycji mogą się jeszcze cofnąć, a gabinet może znowu, jak na początku r. b. wystąpić z ową tak nam niemile pamiętną: „*Stimmeneinhelligkeit*“ Wobec tych trzech możliwych ewentualności: utrzymania się u steru jednej, albo drugiej części, albo też całego gabinetu, najlepiej można osądzić, jak dalece na wiatr robionemi były wszystkie plany naszych polityków zaściankowych co do zachowania się delegacji galicyjskiej w Radzie państwa.

Dotychczas nie słychać o dymisji dra. Bergera. Jest on mocno cierpiącym, stracił bowiem słuch i głos prawie zupełnie. Jest to na nieszczęście jedyny członek gabinetu austrjackiego, na którego radzie korona może polegać zupełnie, i dla tego twierdzą, że albo nie otrzyma dymisji mimo z gruntu nadwątlonego zdrowia, albo nawet po ustąpieniu będzie zawsze pytanym o zdanie we wszystkich ważniejszych kwestjach.

Austrja i Węgry.

Uroczyste otwarcie Rady państwa poprzedziło solenne nabożeństwo, odprawione w sobotę o godzinie 10. w metropolitalnym kościele ś. Szczepana przez ks. sufragana dr. Kutschker. Na nabożeństwie obecni byli ministrowie hr Taaffe, dr. Giskra, dr. Hasner, dr. Herbst, dr. Plener i hr Potocki, dalej szef niższo-austrjackiego namiestnictwa br. Weber, radca dworu Strobach, komenderujący, wielu jenerałów i oficerów sztabowych, członkowie obu izb Rady państwa (w tym porządku wymienia ich *Wiener Abendpost*), reprezentacja miasta i liczna publiczność. Na placu przed kościołem ustawiony był w paradzie bataljon pułku piechoty br. Gorizutti z kapelą wojskową jako straż honorowa.

Samo otwarcie Rady państwa, mianowicie izby deputowanych, odbyło się według zamieszczonego w numerze wczorajszym programu. Na ławie ministrów zasiedli pp. Plener, Giskra, Herbst i Brestel. W loży dworskiej znajdował się ks. Waza. Galerja licznie była zajęta.

Po otwarciu posiedzenia o godzinie w pół do 1szej zaprosił minister dr. Giskra, według §. 1. nowego regulaminu, drugiego z kolei najstarszego wiekiem członka izby dr. Kiemanna (najstarszy członek izby ks. opat Zeidler bawi w Rzymie), aby zajął prowizorycznie krzesło przewodniczącego. Po ukonstytuowaniu się biura trzymających pióro (czterech najmłodszych członków izby zajęło miejsca sekretarzy) przemówił przewodniczący dr. Kiemann w te słowa:

„Panowie! Na zaszczytne wezwanie Jego Ces. Mości zebraliśmy się tu dzisiaj, aby ponownie przyłożyć rękę do wykończenia budowy (Ausbau“) naszej konstytucji. Cobądź miałoby nas spotkać, obstawać będziemy niezachwianie za uchwaloną przez nas konstytucją, ustalającą porządek państwa. Wzywam panów, abyście wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Cesarza.“

Izba uczyniła zadość temu wezwaniu. Następnie poświęcił przewodniczący kilka słów pamięci zmarłego deputowanego prof. Wolf z Czech. Izba powstała na znak kondolencji.

Złożyli potem przyrzeczenie powtórnie wybrani i nowo wstępujący członkowie Izby, między tymi dep. Conti w języku włoskim, deputowani polscy po polsku.

Dr. Giskra oznajmił w końcu, że N. Pan zagai sesję osobiście w poniedziałek o godzinie 11., a po udzieleniu izbie niektórych mniejszej wagi zawiadomień posiedzenie zostało zamknięte.

Co do zewnętrznej fizjognomii izby na tem przygotowawczem posiedzeniu pisze *Tagespresse*, że Polacy zajęli miejsca na skrajnej prawicy, dr. Czerkawski w prawem centrum. Tyrolczyków nie było, Słoweńców tylko dwóch.

Z ministrów przybył do izby najpierwej dr. Giskra; na wstępie powitany był przez Lassera, a potem otoczyli go deputowani lewicy. Giskra zdawał się być w bardzo dobrym humorze. Po nim weszli do izby dr. Herbst, Brestel i Plener. Kanclerz hr. Beust przybył jako deputowany i zajął dawne swe miejsce w centrum.

Posiedzenie Izby panów otwarte zostało o godzinie 12 ½. Galerje i loża dyplomatów obsadzone z gęsta. Członkowie Izby licznie zgromadzeni. Na ławie ministrów hr. Taaffe, Hasner i Potocki. Taaffe przedstawił Izbie przewodniczącego i wiceprezydentów.

Przewodniczący ks. Auersperg, zająwszy swoje miejsce przemówił jak następuje:

„N. Pan raczył mi powierzyć kierownictwo obrad tej wys. Izby. Obejmując ten wysoki urząd mam przed oczyma patrjotyczną ofiarność mego poprzednika zasłużonego, i żywię nadzieję, że nie będę pozbawiony waszego zaufania. Jeżeli nadzieję tę mam nazwać przeświadczeniem natenczas zajęcie tego stanowiska wznieca we mnie uczucie takie, jakiego człowiek doznaje, wracając na ziemię ojczystą.

„Skutki prawodawczej czynności wysokiego zgromadzenia wzmacniały zawsze zaufanie publiczne, i były zawsze tem zaufaniem publicznem podtrzymywane. Powrót tedy tej działalności będzie niewątpliwie z tem żywem zajęciem powitany od wszystkich zwolenników stanu konstytucyjnego, i opierających się na nim systemów rządzenia, które swobodę kierowania sobą samym, oświatę i godność człowieczą uważają za najwyższe dobro żywotne, i pielęgnowaniem takowych, tudzież postawieniem na równi wszystkich obywateli mają na celu szerzenie dobrobytu powszechnego.

„Zadania przydzielone Radzie państwa, znajdą w wysokiej Izbie każdego czasu sumienną rozpoznawczynię dla rozstrzygnięcia, co może być pożyteczne rozwojowi politycznemu i ekonomicznemu życia ludu, i będą załatwione w duchu jednozgodnej troskliwości dla interesów publicznych.

„Nie mogąc rozglądnąć się w zadaniach, które nam przypadną, — widzimy jedno, które nieochybnie stanie przed nami: Jestto kwestja ochrony konstytucji. Patrjotyzm nasz winien przyjść w pomoc konstytucji wobec tej lojalności, która nasze prawo publiczne mierzy łokciem smaku osobistego, i holduje myślom zmienności. Ponieważ z jednej strony przeszliśmy już szkołę zmian, i poznaliśmy słabość, w którą popada państwo skutkiem takiego postępowania; ponieważ czujemy jeszcze dotkliwą szkodliwość czasów chwiejności prawnej, i ponieważ z drugiej strony mamy doświadczenie, jak przeważny skutek wywiera w polityce dzierżenie się praw pisanych i to nie może być żadnej wątpliwości co do tego, że mamy pod tym względem obowiązek najwyższy, obowiązek wytrwałości. Na drodze wytrwałości spotkamy się niezawodnie z tymi czynnikami, przy wzajemnej pomocy których, prawu publicznemu damy rękojmie niezwichnięte, wzmocnimy i zabezpieczymy wpływ Rady państwa, i zagwarantujemy byt i ważność mocarstwową państwa, którego potrzebę uznaje Europa.

„W pełnieniu tego obowiązku niechaj nami powoduje niewzruszona gorliwość patrjotyczna. Pracę naszą będzie ogrzewać jedno uczucie: wierna przychylność dla N. Pana Niechaj Bóg strzeże cesarstwo i naszego ukochanego monarchę Franciszka Józefa“

Po trzechkrotnym okrzyku i przedstawieniu sekretarzy: radcy nadwornego Roschmanna i radcy sekcyjuego Erba, skończyło się posiedzenie o godz. 12¾ w południe.

— O programie akcji podanym przez *Kraj* i o mniemanym memorjale dra. Bergera, pisze *Wiener Abendpost* z soboty co następuje:

„Pewne pismo tutejsze dopatrzyło się „fatalnego podobieństwa“ między „programem akcji“, który *Kraj* w sposób ciekawy insynuował rządowi, a owem „memorandum“, którego autorstwo przypisywano ministrowi Berger. Odkrycie tego podobieństwa i przyczepiony do niego złośliwy wniosek byłyby w samej rzeczy bardzo dowcipne i nieprzyjemne, gdyby tylko i owo „memorandum“, o którem tyle naopowiadano od dwóch tygodni, miało realniejszą podstawę bytu, od tej, jaką nadać może tworząca mity nowoczesna „literatura dodatków“ *(Nachtragsliteratur)*. Przypisywane jednak ministrowi Berger memorandum nie istniało nigdy i dzisiaj też nie istnieje. Jak się zachować musimy w obec tej „literatury dodatków“, to wypowiedzieliśmy już niedawno; do niniejszego oświadczenia spowodował nas tylko wzgląd na pewne pismo, którego doniesienia i my zwykliśmy zawsze brać na serjo“.

— *Wanderer* donosi, że czarnogórski minister wojny senator Plamanac, zaprotestował imieniem swego rządu przeciw zapadłej w Tryeście konfiskacie pewnej liczby skrzyń napełnionych płytami miedzianemi. Przewożono je z Erfurtu przez terytorjum austrjackie do Cetyni. Jak oświadcza p. Plamanac, wspomnione płyty miedziane przeznaczone były na te ładunki prochu, których materjał zakupiony został za przyzwoleniem rządu z arsenałów austrjackich Nie były one zresztą zamówione wprost u Dreysego, ale u Krenki w Wiedniu, który dla pospiechu i w niemożności dostarczenia ich zkądinąd, zamówił takowe w fabryce Dreysego pod Erfurtem. O skutku wniesionego protestu nie nadmienia *Wanderer*.

— *Neue Militaer Zeitung* dowiaduje się z pewnego źródła, że minister wojny br. Kuhn zdecydowany jest złożyć swoją tekę. Najwięcej szans ewentualnego objęcia tej posady ma według powyższej wiadomości fmp. br. Ringelsheim. Inna pogłoska wskazuje jako tymczasowego zastępcę ministra wojny dotychczasowego szefa cesarskiej kancelarji nadwornej, pułkownika Beck.

Wiedeń 11. grudnia

(Korespondencja Dziennika Polskiego.)

(Γ) Rada państwa otwartą została uroczystem nabożeństwem u św. Szczepana. Izba panów tylko zebrała się na mszę i zajęła w niebardzo licznym gronie przeznaczone dla niej prezbyterjum. Przybyli naturalnie i ministrowie i inne urzędowe wysokie figury, o ile to po złotych kołnierzach wnioskować mogłem. Ławki zaś w nawie zaścielone czerwonem suknem, a przeznaczone dla różnych delegacyj stały próżnemi. Rozpierali się na nich oficerowie, którzy przybyli z wojskiem, utrzymującem i na ulicy i w kościele porządek, za pomocą wyciągniętych szpalerów, w środek których publiczności nie wolno było się wciskać.

Prócz ministra Potockiego, z którego kontuszowych antenatów nie jeden najeżyłby był pewnie sumiastego wąsa i brew namarszczył, na widok potomka w pirogu i w niemieckich wązkich pluderkach o złotym lampasie, nie widziałem żadnego z naszych delagatów — przynajmniej z początku nabożeństwa. A jednak wypadałoby niejednemu z obecnych tu teraz w Wiedniu 14. uprosić sobie u Boga światła Ducha świętego Mszę bowiem rozpoczęto odspiewaniem hymnu: *Veni creator!*

Prócz hr. ministra — i to wymowniej daleko od niego — reprezentowały (dla mnie przynajmniej) Polskę w tumie św. Szczepana dywany, które wisiały nad stallami w ponurem prezbyterjum, a podobieństwem swojem do dywanów na Wawelu przypominały r. 1683 i zdobycie tureckiego obozu przez Jana III.

Otwarcie Izby panów nastąpiło równocześnie z otwarciem Izby niższej. O 12¼ służący zaczął dzwonić w sygnaturkę umieszczoną przy drzwiach po lewej stronie, i przedtem próżna sala zapełniła się delegatami. Lewica mało miała krzeseł próżnych, prawica daleko więcej, w dwóch oddziałach skrajnej prawicy, gdzie siedzą nasi posłowie 14 tylko było krzeseł zajętych. Między delegatami naszymi zauważałem bojaźliwie sobie jeszcze poczynającego Koźmiana, Czerkawskiego, Jabłonowskiego, Zyblikiewicza, Sawczyńskiego, Agopsowicza.

Na ławie ministrów zasiedli Plener, Herbst, Brestl i ziewający Giskra. Ten ostatni wyglądał jak człowiek, co chce powiedzieć: nie dbam o was! Zagaił on posiedzenie wezwaniem Kiemanna, najstarszego wiekiem delegata, aby objął prezydenturę - ten odczytał coś z papieru, na co mu lewica przyklasnęła przy słowie *Vaterland* i zaprosił 4. sekretarzy, a między nimi Barewicza.

Potem czytając znowu objaśniał zmiany zaszłe w delegacji. Gdy przyszła mowa o Galicji, tak nieborak zaczął się jąkać w wymawianiu pojedyńczych „Ritterów von“ polskich, że za nim stojący sekretarz musiał mu w czytaniu pomagać. Przepisane regulaminem przyrzeczenie odczytał po niemiecku i po polsku Barewicz, poczem prezydujący zaczął wygłaszać nazwiska pojedyńczych delegatów. Nasi odpowiadali po polsku: Przyrzekam.

Następnie zawiadomił Giskra izbę, że uroczyste otwarcie Rady państwa nastąpi w poniedziałek o godzinie 11. w wielkiej sali ceremonialnej w burgu, a prezydent odczytał znowu wezwanie by ci co nie mają prawa nosić mundurów jawili się w czarnych frakach itd. zamknął posiedzenie o 12¾.

Sprawy zagraniczne.

Rozprawy francuzkiego ciała prawodawczego

Posiedzenie z d. 9. grudnia.

Przy odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, Rochefort skarży się z wielką gwałtownością, że wywołanie jego nazwiska stało się powodem śmiechu w izbie. „Mogę być śmiesznym, rzekł, lecz w każdym razie nie widziano mię, bym się przechadzał nad brzegiem morskim z sokołem na pięści i kawałem słoniny na kapeluszu.“

Po małoznaczącej interpelacji, p. Bethmont zwróconej do ministra marynarki, zatwierdzono wybór Alfreda Le Roux. W tej chwili wchodzi do sali p. Glais-Bizoin, wybrany przed kilku dniami w Paryżu, któremu członkowie lewicy robią prawdziwą owację. — Zatwierdzono wybór Rocheforta. Schneider odczytuje osnowę przysięgi. — w sali objawia się wielki ruch ciekawości. Rochefort zszedłszy na ostatni stopień schodów, podnosi rękę do góry, a patrząc z uśmiechem na swych kolegów z opozycji, nie mówi ani słowa.

Przy sprawdzeniu wyboru rządowego kandydata, p. Chaix d' Est-Ange, jeden z nowych posłów, a członek lewicy, p. Juljusz Ferry, występuje odważnie przeciw rządowi, który przy tem wyborze dopuszczał się zwykłych nadużyć. Chaix d' Est-Ange wchodzi potem na trybunę, i płaczliwym głosem stara się rozczulić izbę i pozyskać dla siebie. Udaje mu się wybornie. Izba zatwierdza jego wybór 165 głosami przeciw 56.

Dnia 10. bm. rozdano członkom prawodawczego ciała księgę żółtą i błękitną. W pierwszej znajduje się 9 dokumentów, tyczących się powszechnego soboru, z których ostatni nosi datę 18 listopada br. i ośmnaście o osmańskiej narodowości. O Rzymie mówi księga żółta: „Dzięki pokojowi, który panuje w państwie kościelnem, biskupi całego świata mogą się zebrać w Rzymie. Papież zwołał sobór do Watykanu. Większa część przedmiotów, nad któremi będą obradowali książęta kościołów, nie należy do kompetencji władz politycznych, co świadczy o różnicy między naszem a minionemi stuleciami. Dla tego też i rząd cesarski, zrzekając się tradycyjnego przywileju francuzkich monarchów, postanowił nie wziąć udziału w obradach soboru, przez wysłanie osobnego posła. Postanowienie to odpowiada duchowi czasu i teraźniejszym stosunkom państwa do kościoła. Ale mimo to nie będziemy obojętni w obec aktów, które mogą wywrzeć wielki wpływ na katolicką ludność każdego kraju. Poseł cesarski, jeśli tego okaże się potrzeba, otrzyma polecenie zapoznać papieża z wrażeniem, jakie na nas zrobią rozprawy i uchwały soboru. Ewentualnie rząd znajdzie w naszych ustawach dość siły, aby mógł strzedz podstawy publicznego prawa. Zanadto ufamy mądrości prałatów, abyśmy nie mieli wierzyć, że uczynią zadość koniecznym wymaganiom naszego czasu i legalnym dążeniom nowożytnych ludów.

W księdze żółtej znajduje się także sprawozdanie Nubara-baszy, sprawozdanie komisji międzynarodowej i 18 depesz o kwestji kapitulacji w Egipcie. Dwie depesze zajmują się europejską komisją dunajową, 15 sprawami tunetańskiemi, 18 stosunkami z Japonją, a 8 sprawami handlowemi. Większa liczba tych dokumentów tyczy się znajomych już faktów.

Księga błękitna, rozbierając wewnętrzne położenie, konstatuje, że mimo gwałtownej polemiki, wybory przeszły spokojnie. Dalej wyświeca zmiany, zaszłe w skutek senat-konzultu. O sprawach niemieckich mówi exposé nie wiele więcej od tego, co nam w streszczeniu podał już telegraf.

Sprawozdanie o położeniu finansowem, będzie nie zadługo ogłoszone drukiem.

Gaulois zapewnia, że nuncjusz papiezki monsignor Chigi dokłada wszystkich starań, aby cesarzowa Eugenja odwiedziła Rzym podczas Soboru. W razie jeśli cesarz nie będzie mieć nic przeciw temu, Eugenja wyjedzie do Rzymu w połowie stycznia.

Partement podaje następujące szczegóły o rozmowie cesarza z Ollivierem, która miała miejsce dnia 10 b. m. Cesarz uwzględniając dynastyczne uczucia Olliviera nie mógł jednak zataić, że Ollivier zbliżywszy się do lewego centrum ma zanadto wygórowane żądania. Następnie wspomniał o tryumfie Forcada w ciele prawodawczem, i wynurzył nadzieję, że minister ten będzie się mógł utrzymać w gabinecie.— Cesarz chce widocznie zwlec o ile możności zmianę ministerstwa.

— Radowic, sekretarz pruskiej legacji w Monachjum, został mianowany północno-związkowym konzulem w Bukareszcie.— Pruska izba niższa przyjęła znaczną większością głosów i w drugiem czytaniu wniosek Miquela-Laskera, dotyczący rozszerzenia kompetencji związku północnego na całe cywilne prawo.— Komisarz rządowy oświadczył w izbie, że rząd zniesie stempel dziennikarski, jak skoro na to pozwolą finanse państwa.

— Na zgromadzeniu przedwyborczem z dnia 2go grudnia rozdano wszystkim prałatom bulę, przepisującą sposób obradowania na soborze. Według rzymskiego korespondenta *Czasu*, składa się ona z 10ciu rozdziałów następującej treści:

„1) *O trybie życia podczas soboru.* Wezwanie do pobożności, świątobliwości życia i modlitwy.

2) *O prawie i sposobie robienia wniosków.* Tu oświadcza Ojciec św., że chociaż prawo przedstawia soborowi przedmiotów o których ma radzić, należy jedynie do papieża, on jednak nietylko życzy sobie, ale nawet wzywa wszystkich Ojców soboru, aby ze wszelką swobodą przedstawiali cokolwiek uznają za pożyteczne dla dobra publicznego. Sposób jest zaś następujący: Wniosek na piśmie ma być przedstawiony szczególnej kongregacji złożonej z kardynałów i Ojców soboru przez Ojca św. wyznaczonej. Wniosek powinien mieć na względzie dobro publiczne chrześciaństwa, a nie pożytek jednej tylko lub kilku dyecezyj. Powinne być wyrażone powody podania wniosku. Nic nie powinien zawierać przeciwnego stałemu rozumieniu kościoła i podaniu. Kongregacja rozpatrzywszy wniosek, podda go pod sąd Ojca św., który ostatecznie zawyrokuje, czy ma być przedstawiony na soborze.

3) *O zachowaniu tajemnicy na soborze.* Wszyscy Ojcowie, urzędnicy, teologowie, kanoniści i wszyscy pomagający ojcom, są obowiązani nie wyjawiać publicznie, ani komubądź po za gronem soboru, żadnego wyroku ani żadnego przedmiotu podanego im do roztrząsania, ani rozpraw i zdań pojedynczych członków. Przytem urzędnicy soborowi, godności biskupiej nie mającej, i wszyscy inni służący przy rozprawach, mają złożyć przysięgę, że wiernie swój obowiązek pełnić będą i zachowają tajemicę.

4) *O porządku zasiadania i nie przesądzania praw niczyich.* Na pierwszem miejscu zasiadać mają kardynałowie, biskupi, kapłani i dyakoni. Potem patryarchowie, następnie prymasowie, według porządku wyniesienia na godność prymasów, na ten raz tylko, bez nadania im przez to żadnych nowych praw. Potem arcybiskupi, potem biskupi również według porządku promocji. Dalej opaci *nullius Dioecesis*, opaci jeneralni i inni jenerałowie zakonów w których są uroczyste śluby, choćby nosili nazwę wikarjuszów jeneralnych. Przez to jednak niczyim prawom ujmy się nie czyni i nikomu nowego prawa się nie nadaje.

5) *O sędziach wymówek i zażaleń.* Sobór tajnem głosowaniem ma wybrać ze swego grona pięciu Ojców do rozpatrywania powodów wymawiających się od przyjazdu prałatów lub żądających opuścić sobór i do przedstawienia sprawozdania na kongregacji ogólnej; a drugich pięciu na sędziów zażaleń i sporów. Gdyby sami zgodnie załatwić takowych nie mogli, przedstawią je kongregacji ogólnej.

6) *O urzędnikach soborowych.* Mianowani są: 1) Jeneralnymi kustoszami soboru: książęta Colonna i Orsini. 2) Sekretarzem ks. biskup Fessler, podsekretarzem mgr. Jacobini, pomocnikami Santori i Jacobini. 3) Notarjuszami: Pacifici; Colombo, Simeoni, Pericoli i Bartolini protonatorjusze; ich pomocnikami Pallotini i Santi. 4) Skrutatorami monsignorowie: Serafini, Nardi, Pellegrini, Dialti, Cristofori, Montani, Falloux du Coudray i Mina. Dwie pary skrutatorów mają zbierać głosy po jednej stronie sali, a dwie po drugiej. Każda para skrutatorów będzie miała w pośrodku jednego notarjusza. 5) Promotorami soboru, adwokatowie De Dominicis, Tosti i Kalli. 6) Mistrzami ceremonji mgr. Ferrari prefekt, Mastinucci, Balestra, Ricci, Romagnoli, Rinaldi-Bucci, Cataldi, Tortoli, Accoramboni, Sinistri, Riggi, Gattoni, Baccinetti, Togni, Massi. 7) Wyznaczającymi miejsca Folchi, Naseli, Stonor, Bastide, Pallotti, Perilli, Gallot, Regnani, Vorsak, Silvestri szambelanowie.

7) *O ogólnych zgromadzeniach Ojców.* Na zgromadzeniach Ojców poprzedzających sesje publiczne zasiadać będą w imieniu Ojca św. pięciu kardynałów: Reisach, De Luca, Bizzarri, Bilio i Capalti. Ci prezesowie starać się będą, aby rozpoczynano rozprawy od przedmiotów należących do wiary, a potem będą mogli rozdzielić konsultacje na przedmioty wiary lub dyscypliny, jeśli uznają za stosowne. Ponieważ zaś podczas prac przygotowawczych wiele przedmiotów już jest opracowanych, takowe projekta wyroków i kanonów będą poddane pod rozbiór i sąd Ojców na ogólnem zgromadzeniu. Na kilka zatem dni przed każdą kongregacją ogólną drukowane projekta, o których toczyć się mają rozprawy, rozesłane będą wszystkim Ojcom do pilnego rozważenia. Jeśli który z Ojców zechce mówić o podanym projekcie, powinien w przeddzień zgromadzenia oznajmić swój zamiar. Gdy ci skończą zapowiedziane mowy, inni na swe żądanie będą mogli mówić według porządku godności. Jeśli wniosek nie spotka żadnych trudności lub bardzo małe i łatwe do załatwienia, natychmiast postanowi się formuła wyroku po zebraniu głosów. Jeśliby zaś było rozdwojenie zdań i trudna była zgoda, odeszle się przedmiot sporny do jednej z czterech kongregacyj czyli deputacyj specjalnych, z których jedna będzie roztrząsać przedmioty wiary, druga dyscypliny kościelnej, trzecia zakonów, czwarta obrządków wschodnich. Każda składać się będzie z 24 Ojców sekretnem głosowaniem wybranych pod przewodnictwem jednego z kardynałów wyznaczonych przez Ojca św., który przybierze do pomocy jednego lub kilku doradców i sekretarza. Sprawozdanie kongregacji będzie potem drukowane i rozdane Ojcom, aby na następnem zgromadzeniu ogólnem przystąpić do ułożenia wyroku.

8) *O posiedzeniach publicznych.* Na nich głośno odczytane będą przygotowane wyroki, naprzód kanony o wierze, potem dekreta o dyscyplinie. Potem Ojcowie dadzą swe zdanie i zbiorą się głosy. Nieobecni nie mogą przysyłać głosów na piśmie. Nakoniec Ojciec św. ogłosi wyrok, jak to już było opisane.

9) *O nieopuszczaniu soboru.* Wszystkim Ojcom nakazuje się pod karami kanonicznemi, aby przed końcem soboru nie odjeżdżali bez upoważnienia.

10) *Indult apostolski o nierezydencji będących na soborze.* Wszyscy obecni z obowiązku na soborze mogą zatrzymać dochody beneficjów i dystrybucje, prócz tych, które między obecnych się rozdają. Taka jest treść bulli."

Kronika.

* **Walne zgromadzenie tarnopolskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego** odbędzie się dnia 30. grudnia b. r. w zabudowaniu szkoły realnej o godzinie 2 po południu, na które się szanownych członków uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności zarządu.

2. Rozprawy pedagogiczne:

a) jak ma postępować każdy nauczyciel ludowy, aby antypatję ludu wiejskiego do szkoły pokonał, temuż ludowi pożytek szkoły okazał i dzieci, obawiające się szkoły, do tejże zachęcił?

b) która metoda czytania jest najlepszą?

3. Odezwa Wydziału powiatowego z d. 16. września b. r. l. 775.

4. Odezwy zarządu głównego z dni 8. i 14. października b. r. l 248, 253 i 270.

5. Odezwa komitetu pierwszego c. k. Towarzystwa galicyjskiego hodowli jedwabników w Brzeżanach.

6. Wnioski zarządu oddziałowego i członków.

Od zarządu oddziałowego Towarzystwa pedagog.

W Tarnopolu d. 4. grudnia 1869.

Marcin Gliwa, sekretarz. *Prof. A. Ellinger*, przewodniczący.

* **Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych** odbyło wczoraj wieczorem walne zgromadzenie w sali ratuszowej przy dość znacznym komplecie członków i udziale publiczności. Przewodniczący Leszek hr. Borkowski zagaił posiedzenie przemową wykazującą żywotność stowarzyszenia, które mimo hałasów i wyraźnej dążności niektórych koteryj, by je uśmiercić — postępuje naprzód w swym rozwoju, i dziś liczy przeszło 1000 akcjonarjuszów. Sprawozdanie za r. 1869 oblicza ogół dochodów na 8545 zł. 31 ct., wydatków 6293 zł. 75 ct., nadwyżka tedy dochodów 2254 zł. 59 ct — Fundusz na założenie stałej galerji obrazów wynosi 63 zł., fundusz zapasowy lokowany w papierach 200 zł., w kasie oszczędności 29 zł. 69 ct. — Cyfry to szczupłe wprawdzie, ale każdy początek trudny, osobliwie u nas. Na ostatniej wystawie było 147 dzieł artystów polskich; dochód z wystawy 1202 zł. (z poprzedniej 983 zł.), liczba osób, które zwiedziły wystawę 7020 (na poprzedniej 5156). Do wylosowania zakupiła dyrekcja tego roku obrazów za 1630 zł. (poprzednio za 1500). Natomiast cyfra obrazów zakupionych na wystawie przez prywatnych nie pomyślnie świadczy o zamiłowaniu publiczności tutejszej dla sztuki ojczystej. Podczas kiedy przy pierwszej wystawie zakupili prywatni obrazów za 800 zł., w r. b kwota ta wynosi tylko 415 zł.

Na premję tegoroczną dla akcjonarjuszów przeznaczyła dyrekcja obraz historyczny Gersona „Łokietek otoczony ludem."

Towarzystwo przyjęło z podziękowaniem zapis Jana Matejki, pochodzący z kwot zebranych z wystawy obrazu jego „Unja Lubelska" we Lwowie i upoważniła dyrekcję do administrowania tym funduszem.— Na wniosek Darowskiego i Błotnickiego polecono dyrekcji zaprowadzenie publicznej szkoły rysunków i rzeźbiarstwa we Lwowie dla takiej młodzieży, która okazuje do tego niezwykły talent, a dotąd nie ma sposobności uczenia się. Byle tylko lokal dostarczono — a nadzieję tego pokładają w Radzie miejskiej — to reszta dałaby się łatwo zrobić, gdyż artyści tutejsi Filippi, Grabowski, Młodzicki i inni oświadczyli gotowość dawania lekcyj z największą gorliwością.

W miejsce wylosowanych dwóch członków dyrekcji pp. Widmana i Witolda hr. Borkowskiego, wybrano tylko ostatniego na nowo.

Zmiana statutu co do kompletu potrzebnego przy walnych zgromadzeniach (Darowski zaproponował 36 zamiast 50) nie przyszła do skutku właśnie dla braku potrzebnego kompletu.

* **Łańcut.** W niedzielę na dniu 19. grudnia b. r. o godzinie 2. z południa, w sali posiedzeń Rady powiatowej odbędzie się ogólne zgromadzenie członków Stowarzyszenia oświaty ludowej „Mrówka." Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1869;

2) Wybór nowego Wydziału;

3) Zmiana lub rozszerzenie statutów w granicach, oznaczonych „ustawą o stowarzyszeniach".

* **Zniesienie modlitw szkolnych** w gimnazjum akademickiem we Wiedniu. Przy końcu zeszłego roku szkolnego, wniósł jeden ze zdolniejszych profesorów tego zakładu na sesji pytanie: „Czy na podstawie dzisiejszych ustaw zasadniczych państwa wszelkie religijne praktyki w szkołach niewyznaniowych nie należą wyłącznie do nauki religii?" Gdy zaś większość oświadczyła się za tem, postanowiono na konferencji w końcu zeszłego miesiąca odbytej, zaniechać dotychczasowych modlitw przed lekcjami i po lekcjach, i ograniczyć je tylko na godziny religii, na które uczęszczają sami katoliccy uczniowie.

* **Kaliny** Nr. 36 zawiera: „Dwa epizody z życia Heinego" streścił i uwagami historycznemi objaśnił Lucjan Rycharski (ciąg dalszy) — Transport towarów z gubernii Kijowskiej (drzeworyt).— Nowy gladiator (wiersz) przez Aleksandra.— „Niepocieszona wdowa czyli Planeta i Satelici," komedja w 4ch częściach, prozą z francuzkiego przełożyła Ludwika Sabowska (ciąg dalszy).— Teatr, przez O...le.— Przegląd krytyczny, przez O...le — Sprawozdanie z pierwszego posiedzenia komitetu kobiet w Berlinie.

Telegramy wiedeńskiego biura korespondencyjnego.

Florencja 9. grudnia. Z powodu trudności złożenia gabinetu, prawdopodobnie jenerał hr. Menabrea otrzyma polecenie utworzenia ministerstwa koalicyjnego i rozwiązania w potrzebie izby.

Florencja 9. grudnia. Król wezwał Minghettego i miał z nim długą naradę. Cialdini, Chiaves i Sella odjechali.

Florencja 10. grudnia. Król znowu chory. Cialdini doradzał mu powołać poprzednie ministerjum Menabrei i radę tę król przyjął. Menabrea jednak nie podjął się złożenia gabinetu, lecz uprasział króla, aby jeszcze próby z innymi robił.

Rzym 9. grudnia. Na wczorajszej allokucji papież wyraził nadzieję, iż będzie mógł sam zamknąć Sobór.

Bukareszt 9. grudnia. Ministerjum przedłożyło izbie projekt ustawy o opłatach gminnych. Izba przeszła do porządku dziennego nad interpelacjami Maksyma i Jerzego Bratianów o mniemanych nadużyciach urzędników w powiecie Właskim i we wsi Łuka.

Ateny 9. grudnia. Doniesienia dzienników zagranicznych o bliskim upadku gabinetu Zaimisa są bezzasadne. Ministerjum stoi silnie i zapewne utrzyma się do przyszłego sejmu, który za pół roku zwołanym będzie.

Konstantynopol 9. grudnia. Dziennik *Byzantis*, organ patrjarchy greckiego mówi, że car Aleksander uda się w kwietniu do Jerozolimy i odwiedzi na kilka dni sułtana.

Konstantynopol 10. grudnia. Sułtan kazał fortyfikować wyspę Rodus. Związek telegraficzny z Bagdadem przerwany.

Kair 9. grudnia. Znikło wszelkie przypuszczenie zajścia. Dziś rano obwieszczono firman sułtana ze zwykłą uroczystością przy huku dział cytadeli.

Paryż 11. grudnia. Straże przed pałacem Ciała prawodawczego podwojone od dzisiaj. Cesarz pragnie, aby Forcade de la Roquette pozostał w ministerjum.

Paryż 11. grudnia. Wyszła tu broszura o kwestji żydów w Rumunii. Wiele dzienników, a między niemi *Mémorial diplomatique* mówią, że rząd rumuński zdaje się być przez rozwinięte tam motywa zupełnie usprawiedliwionym z oskarżeń przeciw niemu podnoszonych.

Rzym 9. grudnia. Na zgromadzeniu Soboru papież odczytał przemowę, w której wyraził radość swoją z liczniejszego niż kiedykolwiek zebrania się biskupów przybyłych sądzić wraz z papieżem fałszywą umiejętność ludzką. Nigdy nie było większej tego potrzeby, jak teraz, gdy spisek bezbożności jest rozpostarty, silnie uorganizowany i ukrywa się poza dążeniami do wolności. Biskupi zechcą wraz z nim pracować dla ubezpieczenia spokoju klasztorów, porządku kościelnego i karności duchowieństwa. Przyszłe posiedzenie Soboru (publiczne) przypadnie w dzień Epifanii (Trzech Króli) i wtedy nastąpi głosowanie i ogłoszenie dekretów wypracowanych po ten czas na tajnych kongregacjach. (Powyższy telegram mieliśmy już w krótszem streszczeniu. Pr. red.)

Petersburg 10. grudnia. Cesarstwo nie wyjeżdżają przez zimę ze stolicy. Ks. Gorczakow nie opuszcza pokoi, ale pracuje jak najgorliwiej około spraw państwa. Podczas obchodu święta orderu św. Jerzego, rzekł cesarz, iż nadał order św. Jerzego królowi pruskiemu, gdyż nie tylko związany z nim węzłami pokrewieństwa, ale i osobistą przyjaźnią, najgłębszą cześć dla niego żywi.

Ostatnie wiadomości.

Tagblatt donosi, że w pewnem kółku deputowanych niemieckich poruszono pytanie, czy ma się znowu wybrać Polaka wiceprezydentem izby niższej? Uchwała tego kółka zapadła w duchu przeciwnym, z powodu, aby nie tworzyć precedensu parlamentarnego, w moc którego na każdej sesji jeden z członków prezydjum musiałby być wybrany z frakcji polskiej.

Z drugiej strony dowiaduje się *Tagblatt*, że deputowani polscy zamierzają wyrazić życzenie, aby tym razem nie obierano wiceprezydenta z pośród ich grona. Uchwała klubu nie zapadła jednak jeszcze w tym względzie. Gdyby klub powziął podobną uchwałę, nacechowałby tem samem — jak mniema *Tagblatt* — stanowisko frakcji polskiej podczas obecnej sesji, jako zupełnie opozycyjne.

— Członkowie zawiązanego na ostatniej sesji pod przewodnictwem dr. Rechbauera klubu lewicy, zebrać się mieli wczoraj o godzinie 11. przed południem w starym arsenale na naradę.

— Na zaprzeczenie urzędowej *Wiener Abendpost* co do istnienia wiadomego memorandum dra. Bergera, odpowiada *Tagblatt*, że jeśli *Abendpost* oświadczy, iż dr. Berger sam polecił jej zaprzeczyć istnieniu swego programu, wtedy dopiero weźmie on (*Tagblatt*) rzecz na serjo, i potrafi może wykazać źródło owego „mitu."

Namiestnik Dalmacji jen. Wagner, jak donosi *Neue fr. Nresse*, podał się do dymisji.

Telegramy z Pragi do dzienników wiedeńskich donoszą, że Czesi przygotowują adresy zaufania do Fischhofa.

D. 9. bm. Ojcowie soboru odbyli pierwszą kongregację jeneralną i wybrali 10 członków, którzy mają stanowić dwie komisje pod nazwą judices excusationum i judices querelarum et controversiarum.

Journal de St. Petersbourg zaprzecza pogłoskom o chorobie Gorczakowa. Rząd moskiewski wysłał 1500 ludzi i 4 parowce do przystani bałkińskiej morza kaspijskiego dla wynalezienia dawnej komunikacji tegoż morza z jeziorem Aralskim rzeką Amuderia.

Ze wszystkich stron zapewniano, że spór między Turcją a Egiptem został już ostatecznie załatwiony, ponieważ wicekról ogłosił w Kairze firman sułtański przy odgłosie dział. Tymczasem *Pester-Lloyd* dowiaduje się z Konstantynopola, że spór zaczyna się znów zajątrzać, ponieważ wicekról dał p. Lesseps order Osmanje, choć prawo rozdawania tego orderu przysłuża samemu tylko sułtanowi.

W Belgradzie zakładają i Serbowie całkowity uniwersytet o 5 wydziałach — a to w 39 rocznicę uznania niepodległości serbskiej.

W kortezach hiszpańskich d. 11. bm. zapowiedział Prim, że książę Genuy będzie wkrótce ogłoszony królem Hiszpanii.

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Wiedeń, 13. grudnia. Mowa tronowa podnosi postęp w rozwoju państwa na podstawie konstytucyjnej, i ubolewa, jak najmocniej nad obłędem dalmatyńskiej ludności. Rząd otrzymał polecenie, aby po przywróceniu prawnego stanu złagodził wedle możności smutne następstwa owego obłędu. Obok przyszłych przedłożeń w duchu postępu chodzi także o to, aby i same podstawy konstytucji uzyskały powszechne rzeczywiste uznanie, jakiego im dotąd ku żywemu ubolewaniu cesarza z niektórych stron odmawiano. Do zmian konstytucji któreby doświadczenie wskazało, jako pożądane, otworzyła drogę samaż konstytucja. Rząd udzieli Radzie państwa oświadczenia sejmów względem wyborów do Rady państwa w celu powzięcia odnośnej uchwały. Cesarz wynurza nadzieję, że uprawnione upominania się królestw i krajów o autonomję, nie przekroczą granic niezbędnych dla potęgi państwa, i nie przeszkodzą ziszczeniu się życzenia wszechstronnej ugody. Cesarz jest przekonany, że sława czcigodnej przeszłości, jak z jednej strony odnowioną być może jasnem poznaniem teraźniejszości, tak znowu zapoznaniem tejże łatwo mogłaby być przyćmioną; patrjotyczne jednak uczucia muszą z pewnością doprowadzić w końcu do pojednania sprzecznych z sobą dążności. Cesarz nadmienia o kanale suezkim i stwierdza żywe sympatje, jakie napotkał wszędzie dla swej ojczyzny i dla jej przyszłości. Stosunki na zewnątrz wszędzie, nawet i tam, gdzie przemijającemi wypadkami zdawały się być zamącone, ułożyły się w sposób przyjazny i uspokajający.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń d. 12. grudnia godzina 1 m. —

Akcje kredytowe 257.60. Banku anglo-austr. 275.—. Karola Ludwika —.—. Kolei południowej 255.75. Losy z r. 1860. 97.30. Losy z r. 1864. 118.50. Renta —.—. Franko-austr. 100.75. Napol. 9.89. Kolej państw. 397.—.

Usposobienie ożywione.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Dnia 11. grudnia 1869. 6. godz. 10 m.

Akcje kredytowe 256.75. Akcje anglo-austr. 273.—. Akcje banku obrotowego 114.—. Kolei Karola Lud. 244.75. Kolei południowej 256.25. Franko-austr. 101.25. Galic. Bank hipot. —.—. Volksb. 62.—. Kolei Elżbiety 194.—. Bank hand. wied. 48.—. Losy z r. 1860. 97.20. Napoleondor. 9.89. Renta austr. 59 90. Losy z r. 1864. —.—. Koléji państw. —.—. Akcje siedmiogrodz. —.—. Izby wekslowej —.—. Bank handl. 56.50. Usposobienie przy końcu mdlejsze.

Kursa zagraniczne.

Paryż 10. grudnia. Renta 73.15. Lombardy 515.—. Amerykany —.— Rumuny —.—.

Berlin 11. grud. Bankn. ros. $75\frac{3}{8}$. Akcje kred. $189\frac{3}{8}$. Lombardy $139\frac{3}{8}$. Galicyjskie $99\frac{3}{8}$. Kolej państwowa $215\frac{1}{4}$. Rumuny $73\frac{1}{4}$. Austr. banknoty $82\frac{1}{16}$. Na Wiedeń —.— Usposobienie stałe.

Wrocław 11. grud. Pszenica loco 80.—. Żyto 55.— Owies 32.—. Rzepak ozimy loco 248.—. Koniczyna cz. —.—.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Rewakowicz. Wydawca: E. Winiarz. Z drukarni E. Winiarza we Lwowie